Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 252 Kraków, czwartek 1 listopada 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

Dla uczczenia ofiar złego rządu Witosa, robotników poległych dnia 6 listopada 1923 r. na ulicach Krakowa, urządzamy w piątą rocznicę w **niedzielę 4 listopada 1928**

POCHÓD NA CMENTARZ NA GROBY POLEGŁYCH

Wszystkie klasowe związki zawodowe i organizacje polityczne PPS zbiorą się w niedzielę 4 listopada 1928 r. **o godzinie 10 przedpołudniem** przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5.

Towarzysze i Towarzyszki jawcie się masowo!

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS Kraków-Miasto

Staraniem TUR i OKR PPS w Krakowie
odbędzie się
w niedzielę 4 listopada w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

AKADEMJA ŻAŁOBNA

ku czci robotników poległych dnia 6 listopada 1923 roku na ulicach Krakowa.

Program akademji wypełni przemówienie delegata OKR PPS i deklamacja tow. Patyny. Orkiestra robotniczego towarzystwa „HEJNAŁ" i chór „LUTNI ROBOTNICZEJ" wykonają szereg utworów.

POCZĄTEK O GODZINIE 6 WIECZÓR. WSTĘP 50 i 30 GROSZY.

Oszczędności ludzi biednych

Kraków, 31 października.

Dzień dzisiejszy został przeznaczony w całej Europie na **propagandę oszczędności**. Idzie o **odbudowę oszczędności**, wytępionej przez powojenną dewaluację, która ludzi gruntownie oduczyła oszczędzania. Gdy jednak okres inflacji został przezwyciężony, gdy przy stabilizowanej walucie nie grozi już niebezpieczeństwo, że uskładane oszczędności przemienią się w bezwartościowe papierki, czas nanowo wrócić do systemu oszczędzania.

Sumy złożone na książeczki w kasach oszczędności stanowiły podstawę kredytu. Drobne kwoty, zaoszczędzone przez ludzi niezamożnych, składały się łącznie na olbrzymie sumy, które w formie kredytu podtrzymywały ruch gospodarczy. Dewaluacja zjadła te sumy, nowe oszczędności na ich miejsce nie wpłynęły, bo ludzie się odzwyczaili od oszczędzania, — i skutkiem tego brakło kapitału kredytowego, a w następstwie kredyt podrożał, stopa procentowa ogromnie się podniosła, co musiało wywołać zastój w przemyśle, ruchu budowlanym, handlu, słowem w całem życiu gospodarczem i pociągnąć za sobą bezrobocie. Od czasu stabilizacji waluty widać już pewną poprawę, daje się odczuć powrót do oszczędności,— ale w rozmiarach zbyt jeszcze małych, nie mogących iść w porównanie z przedwojennemi.

Dlaczego ta odbudowa oszczędności idzie tak powoli i mozolnie? Aby móc oszczędzać, trzeba mieć z czego oszczędzać. Powszechne **zubożenie** (tak zwana pauperyzacja) jest główną przeszkodą wzrostu oszczędności. O ile idzie o warstwy pracujące, to najusilniejsza propaganda oszczędności nic nie wskóra, jak długo pensje urzędnicze i płace robotnicze będą pozostawały na poziomie niepokrywającym przeciętnych kosztów utrzymania, niezabezpieczającym rodzinie minimum egzystencji. Podwyższenie pensyj i zarobków wpłynęłoby ożywczo na ruch oszczędnościowy. To byłaby jedynie skuteczna propaganda. Przy dzisiejszej nędzy ogólnej niewielkich można się spodziewać rezultatów z propagandy dnia dzisiejszego.

Jednakowoż w najtrudniejszych nawet warunkach, kto tylko jako tako może, stara się jakiś grosz zaoszczędzić na czarną godzinę. Robotnik, gdy tylko może sobie od ust odjąć i odłożyć parę groszy, składa je sobie lub dziecku. Niechajże te swoje ubogie oszczędności lokuje robotnik w swoich własnych instytucjach oszczędnościowych, niechaj je zanosi do spółdzielni robotniczych, jak „Proletarjat" lub „Spółdzielnia związkowa kolejarzy" w Krakowie, „Samopomoc" w Nowym Sączu, „Związek gospodarczy" w Białej i powiecie bialskim itd. Spółdzielnie potrzebują kapitału obrotowego, niechaj się będą zmuszone pożyczać go sobie na lichwiarski procent, niechaj skromne oszczędności robotnicze użyźniają ruch spółdzielczy i w ten sposób niosą klasie pracującej podwójną korzyść.

Niewinność Sacca i Vanzettiego dowiedziona?

Wychodzące w Nowym Jorku pismo „Outlac and Independent" donosi, że były kryminalista nazwiskiem Silvar **przyznał się, że on był sprawcą napadu na kasjera Bridgevatera i że straceni Sacco i Vanzetti w tym napadzie nie wzięli udziału**. Pozatem pismo to przynosi oświadczenie pewnego szynkarza, w którego lokalu plan napadu został ułożony. Pismo twierdzi, **że gubernator Fuller, który odmówił ułaskawienia Sacca i Vanzettiego, znał te fakta przed ich straceniem**, nie chciał im jednak dać wiary.

Kiepskie metody w dobrej sprawie

Jest rzeczą dobrą, że rząd w walce z deficytem bilansu handlowego zabrał się też do uregulowania przywozu do nas zboża. Z góry można powiedzieć, że przywozu całkowicie nie będzie można uniknąć i to z różnych powodów, wśród których niedomagania naszego rolnictwa i wzmożona konsumcja w związku z naturalnym przybytkiem ludności odgrywają główną rolę. Jak wiadomo, już nawet w obecnej jesieni, mimo wielkich wysiłków w kierunku samowystarczalności, nie uniknęliśmy przywozu pszenicy i żyta. Stało się to dotychczas w niewielkich rozmiarach, kto wie jednak, jak się ułożą stosunki na wiosnę, gdy zapasy własne drogą naturalną i w sposób sztuczny, przez przechowywanie, zaczną się zmniejszać.

Jednym ze środków, jakiemi rząd usiłuje zapewnić samowystarczalność i ograniczyć do najmniejszych rozmiarów przywóz zboża, jest rozporządzenie o wymiale pszenicy i żyta, które co do żyta już weszło w życie, co do pszenicy zaś wejdzie w życie od 12 listopada. Wedle tego rozporządzenia wolno żyto wymielać najmniej na 70%, pszenicę zaś na 65%. Co znaczą te kabalistyczne cyfry, zrozumie każdy, gdy się dowie, że dotychczas wymielano pszenicę na najbielszą 45-procentową mąkę, żyto zaś na 50%, przyczem wyższy przemiał szedł wyłącznie na znany u nas i mało spożywany ciemny chleb.

Jaki jest doraźny skutek tego rozporządzenia? Odnośnie do mąki pszennej przeżywamy, naturalnie w mniejszym stopniu, czasy powojenne: mąkę pszenną białą magazynuje się, kupuje się ją na zapas w obawie, że od 12 listopada jej nie będzie, a z tego magazynowania wynika paskowanie, tj. cena tej mąki już poszła w górę, zanim stare zapasy zostały wyczerpane. Jest to następstwo, które z góry można było przewidzieć. Nasza ludność miejska jest oddawna przyzwyczajona do białych bułek i jasnego chleba, a wszelkie argumenty, że ciemny chleb jest zdrowszy, nie złamią tego przyzwyczajenia. Można tedy z wszelką pewnością przewidzieć, że i po 12 listopada będzie można nabyć białą mąkę pszenną, ale trzeba będzie za nią zapłacić cenę o wiele wyższą od normalnej, t. zw. cenę amatorską.

Rząd wobec takiego skutku swego rozporządzenia będzie bezbronny. Rozporządzenie przewiduje wprawdzie rewizje w młynach, piekarniach i sklepach; przewiduje wysokie kary za naruszenie tego rozporządzenia, niema jednak ani podstawy ani możności robienia rewizji w domach prywatnych za staremi zapasami i nowonabytemi. Wszyscy będą kupowali „bokami" białą mąkę; najbiedniejsze gospodarstwa domowe przepłacą ją, gdyż ani nie zechcą ani nie będą mogły przyzwyczaić się do używania ciemnej mąki do gotowania. Najgorzej na tem wyjdą właśnie biedacy, dla których zapłacenie ceny paskarskiej będzie nowym wydatkiem, podczas gdy dla sfer zamożniejszych nie będzie to odgrywało roli.

Pozatem rozporządzenie co do wymiału pszenicy zawiera przepis, o którym autorzy powinni byli wiedzieć, że w naszych stosunkach jest niewykonalne. Mianowicie i do wyrobów cukierniczych nie będzie wolno używać innej mąki pszennej, jak tylko 65%. Czy da to się zrobić? W każdym razie kontrola będzie bardzo utrudniona i może ze względu na sfery konsumujące ciastka rozmyślnie łagodna. Zresztą i przemysł cukierniczy będzie się bronił przeciw zbyt rygorystycznemu wykonywaniu nowych przepisów. Są bowiem wyroby wymagające specjalnie białej mąki, a brak jej ograniczy produkcję cukierniczą, na co ani cukiernicy ani publiczność dobrowolnie, tj. bez próby obejścia przepisów, nie zgodzą się.

Najważniejsza jednak rzecz to chleb i mąka pszenna do gotowania. Ta stroną rozporządzenia zwraca się przeciw klasie robotniczej, dla której w ciężkich tych czasach jedynym „zbytkiem" jest biały chleb i białe kluski czy inne ciasto. Rodzina robotnicza, rzadko spożywająca mięso, znajduje w jasnym chlebie i białem cieście artykuł spożywczy odpowiadający jej stopniowi kultury życiowej i jesteśmy pewni, że pozbawienie jej tych artykułów będzie uważała za krzywdę, za próbę zepchnięcia jej na stopień najbiedniejszych chłopów, którzy z musu jedzą czarny chleb i mało białego pieczywa. Przyzwyczajenie do jasnego chleba i białych bułek nie jest wcale burżuazyjną nawyczką. Zresztą burżuazja potrafi sobie radzić, całe zaś ostrze rozporządzenia odczuje klasa robotnicza, która nie ma środków na ciastka i na przepłacanie tego, co także ma prawo konsumować.

Leje się krew robotników rolnych
w państwie hr. Zamoyskiego

Z ordynacji hr. Zamoyskiego, której granice wkraczają w kilka powiatów województwa lubelskiego, nadchodzą wiadomości o **krwawej rozprawie z robotnikami rolnymi.**

Przed paru dniami obiegła szereg dzienników z b. Kongresówki wieść, zatytułowana: **„Krwawa eksmisja robotników w ordynacji Zamoyskich"** — treści następującej:

W ordynacji Zamoyskich na folwarku Lipko doszło na tle eksmisji kilku robotników rolnych do tragicznych wypadków. Pomiędzy eksmitowanymi a gajowymi wywiązała się bitwa, w której **padło 3 robotników.**

Również został raniony podczas interwencji miejscowy posterunkowy.

Wszystkich gajowych, którzy brali udział w tej krwawej eksmisji, aresztowano.

JAK ZGINĄŁ DZIAŁACZ CHŁOPSKI?

W „Robotniku" znajdujemy artykuł, zatytułowany **„Bezkarność mordów"**, podpisany przez tow. posła E. Chodyńskiego. Brzmi on następująco:

Zamordowanie w sposób skrytobójczy przewodniczącego komitetu PPS w Wyrykach, pow. Włodawskiego, tow. Bazylego Romaniuka przez Targańskiego, strzelca lasów Zamoyskiego, rzuca ponure światło na poczucie bezkarności, rozwijające się w sferach obszarników.

Zabójstwo, dokonane 1 bm. na osobie Romaniuka, zapowiedziane było oddawna w formie pogróżek, o czem świadczą protokoły zeznań, zebrane przez niżej podpisanego.

Wieś **Wyryki**, pod przewodnictwem zamordowanego, rozpoczęła akcję likwidacji serwitutów i, dzięki jego energji, sprawę zakończono pomyślnie, mimo kolosalnych trudności, stwarzanych przez administrację i powiatowego komisarza ziemskiego, który jest szwagrem jeneralnego plenipotenta dóbr Zamoyskiego.

Nienawiść administracji do Romaniuka przejawiała się na każdym kroku.

Również i posterunek policji w Wyrykach, stanowiący ekspozyturę ochrony majątku Zamojskiego, opłacany przez administrację, za systematyczne patrolowanie lasów, zajął wrogie stanowisko względem Romaniuka, zapowiadając, że skończy on, jak bandyta.

Złośliwie wytoczona przez policję sprawa o kłusownictwo, została umorzona przez sąd, z braku podstaw.

Prześladowanie Romaniuka wzmogło się z chwilą wybrania go na przewodniczącego komitetu PPS bowiem w opinji tamtejszej policji każdy socjalista jest bandytą.

W tej atmosferze zbrodnia została dokonana z całą perfidją. Przechodzący drogą leśną Romaniuk, został z tyłu — z odległości 17 kroków — zastrzelony w jasny dzień, o czem rodzina dowiedziała się nazajutrz.

Dla upozorowania mordu podłożono starą, zardzewiałą pojedynkę, nie nadającą się absolutnie do użytku. Zurządzone następnego dnia śledztwo dało zwykle w tych wypadkach wynik: morderca nie został aresztowany na tej podstawie, że działał rzekomo w obronie własnego życia, gdyż zamordowany miał jakoby mierzyć z owej pojedynki do swego oprawcy.

Nie pomogły dowody rzeczowe, w postaci poszarpanej grubym śrutem bluzy na plecach. Sędzia śledczy wydał swoją decyzję i morderca cieszy się wolnością. Charakterystyczne jest, że sędzia śledczy w wielkiej tajemnicy przeprowadzał dochodzenia, wyjątkowo wśród administracji zamojskiej. Stwierdzam, na zasadzie posiadanych dowodów, że mordu dokonano z premedytacją, oraz, że śledztwo pierwiastkowe skierowane zostało na fałszywe drogi. Konieczności jest dokonanie powtórnej obdukcji zwłok i umożliwienie zeznań osobom z poza administracji zamojskiej.

W ostatnich miesiącach obszarnicy, lub ich ślepe narzędzia, spowodowali **pięć mordów i 13 wypadków ciężkiego poranienia na osobach chłopów i robotników.**

Czy rząd w dalszym ciągu ma zamiar przyglądać się temu biernie?

E. Chodyński, poseł na Sejm.

UWAGI

—o—

Obchód i protest

W związku ze zbliżającą się dwudziestą rocznicą śmierci Jana Ludwika Popławskiego, urządzili endecy warszawscy manifestację ku jego czci, jako jednego z założycieli stronnictwa ND. Umieszczono tablicę pamiątkową na kamienicy, w której mieszkał, następnie urządzono akademję.

Przeciwko temu „anektowaniu" sobie przez dzisiejszą endecję nazwiska zmarłego ojca zgóry wystąpił był z protestem p. Wiktor Popławski. Przytoczymy tu końcowe zdania protestu:

„Poruszyliście prochy — bacczcież, oby was nie poruszono! Od dnia, w którym zginął Prezydent Narutowicz, od dnia gloryfikacji Jego mordercy wara wam od umieszczania na sztandarze waszej partji imienia tego, który stał cały za Polską i cały był Jej służbą. Wyście się w tym dniu sami z tej Służby Najwyższej wykreślili".

Wiadomości polityczne

—o—

PLEBISCYT O ZMIANĘ KONSTYTUCJI GDAŃSKIEJ

W poniedziałek zakończyło się zapisywanie na listy w sprawie przeprowadzenia plebiscytu co do zmiany konstytucji Gdańska w myśl projektu przedłożonego przez niemiecko-gdańską partję ludową. Projekt ten przewiduje zmniejszenie liczby posłów ze 120 na 72, redukcję liczby senatorów z 22 na 14 oraz całkowitą parlamentaryzację senatu, wreszcie wprowadzenie zasady odpowiedzialności parlamentarnej senatorów. Na listy plebiscytowe zapisało się do 29 października 28.900 uprawnionych do głosowania, tj. o przeszło 7.000 więcej, aniżeli wymaga konstytucja. Wobec tego projekt reformy konstytucji wejdzie poraz trzeci pod obrady sejmu. Jeżeli projekt ten uzyska w sejmie większość 2/3 głosów, stanie się ustawą, w razie zaś odrzucenia projektu stanie się on przedmiotem plebiscytu.

PRZED OTWARCIEM SESJI IZBY GMIN

W związku z zapowiedzianem na 6 listopada otwarciem sesji parlamentarnej, w kołach parlamentarnych daje się zauważyć znaczne ożywienie. Lloyd George wezwał wszystkich deputowanych liberalnych do stawienia się w dniu otwarcia sesji, gdyż zdaniem jego, Izbie Gmin przedstawione będą sprawy wielkiego znaczenia.

PRASA ANGIELSKA O SPRAWIE REPARACYJNEJ

Dzienniki angielskie, pisząc o decyzji gabinetu Rzeszy przyłączenia się do akcji w sprawie powołania niezależnej komisji ekspertów dla ostatecznego i całkowitego rozstrzygnięcia problemu odszkodowań, sądzą, że decyzja niemiecka znacznie przyśpieszy sprawę. Dzienniki uważają, że byłoby pożądanem dla dobra sprawy, aby przedstawiciele dyplomatyczni Niemiec w Londynie, Paryżu, Rzymie, Brukseli i Tokio poinformowali w drodze urzędowej rządy państw, przy których są akredytowane, o gotowości Niemiec omówienia kwestji składu osobowego i programu prac przyszłej komisji.

CO SIĘ DZIEJE W AFGANISTANIE

Od dłuższego czasu pojawiają się w prasie wiadomości o rewolucji w Afganistanie, spowodowanej ostatniemi reformami, narzuconemi społeczeństwu przez króla Amanullacha. Jak stwierdza komunikat Reutera, pogłoski te są zupełnym wymysłem. O żadnej rewolucji w Afganistanie niema mowy, były tylko drobne rozruchy niektórych plemion górskich, periodycznie zresztą powtarzające się, a w dawnym wypadku niepozostające w żadnym związku z reformatorską działalnością króla, która ogólnie jest przyjmowana z uznaniem.

AKCJA WYBORCZA W AMERYCE

Kampanja wyborcza rozwija się w ostatnim tygodniu swego trwania niezwykle intensywnie. Kandydatura Hoovera w dalszym ciągu ma olbrzymie szanse zwycięstwa. Rzeczoznawcy i statystycy przypuszczają, że tylko jakiś cud mógłby wywołać porażkę Hoovera.

Dziesięciolecie Czechosłowacji

Rzeczpospolita czechosłowacka, która 28 października obchodziła jubileusz swego 10-letniego istnienia, nie byłaby została powołana do życia jako samodzielne państwo, gdyby w narodzie czeskim od pół wieku nie była panowała silna wola oderwania się w stosownej chwili od monarchji habsburskiej. Największymi wrogami Habsburgów były zawsze biedne warstwy narodu: robotnicy, małorolni chłopi, rzemieślnicy, nauczyciele, pisarze. Z tych sfer wyszedł duch walki, podczas gdy burżuazja była częściowo niezdecydowana, częściowo sprzyjała Habsburgom. Ostatnim dowodem tego stanu rzeczy były legjony czeskie, w których 90 procent stanowili robotnicy-socjaliści.

Gdy wybuchła wojna światowa, dawno utajone w narodzie czeskim wzburzenie nabrało głośnych cech: robotnik i chłop czeski niechętnie, pod przymusem tylko poszedł na wezwanie mobilizacyjne. Wojna światowa była dla narodu czeskiego rzeczą, która go nie obchodziła, a w którym odczuwał tylko przymus i gwałt. Ówczesnemu przywódcy realistów (intelektualistów) czeskich prof. Masarykowi i jego najlepszemu współpracownikowi Beneszowi udało się umknąć zagranicę i tam działać na rzecz aspiracyj czeskich. Socjalistyczni robotnicy w Pradze, Pilźnie, Morawskiej Ostrawie i t. d., byli pierwszymi, którzy jawnie demonstrowali przeciw wojnie i już w maju 1917 wykrzykiwali na ulicach Pragi, że żądają niezawisłego państwa narodowego. Na dwa tygodnie przed temi demonstracjami literaci czescy ogłosili manifest do burżuazyjnych posłów swego narodu, w którym wzywali ich, aby albo stanęli w obronie niezawisłości narodowej, albo złożyli mandaty. — W dniu 6 stycznia 1918 zebrali się w Pradze czescy posłowie do parlamentu wiedeńskiego i do Sejmów czeskiego i morawskiego; na zebraniu tem poseł socjalistyczny z Berna Tusar odczytał deklarację, która żądała niezawisłości i połączenia z Słowakami. W oświadczeniu tem było też przyrzeczenie dla mniejszości narodowych, że w nowem państwie czeskiem ich prawa narodowe zostaną w całej pełni uwzględnione.

Dnia 13 marca 1918 roku odbyło się w Pradze ponowne zebranie wszystkich posłów czeskich z udziałem wybitnych ludzi ze sfer nauki, przemysłu i t. d. z największym jednym udziałem przedstawicieli robotniczych. Zgromadzeni wśród niebywałego entuzjazmu złożyli ułożoną przez posła socjalistycznego dra Soukupa formułę przysięgi, wyrażającej niezłomną wolę całego narodu czeskiego wytrwania w walce o niepodległość aż do końca.

Z początkiem września 1918 roku założono w Pradze Radę socjalistyczną, złożoną z delegatów partji socjalno-demokratycznej i narodowych socjalistów (grupa Kłofacza-Benesza). Był to czas, kiedy klęska Austrji i Niemiec już była widoczna; wewnątrz państwa panował coraz większy głód, rozruchy były na porządku dziennym. Z tej Rady wyłonił się komitet narodowy, który zajął się pracą nad wprowadzeniem nowego państwa na uporządkowane tory. Burżuazja czeska, pojednana już z myślą o własnem państwie, nie była jeszcze zdecydowana, jakie to ma być państwo: republika czy monarchja. Jedni chcieli widzieć na tronie księcia angielskiego, inni wielkiego księcia rosyjskiego, najwpływowszy zaś polityk burżuazyjny dr. Kramarz był zdecydowanym monarchistą.

Przeciw tym zapędom monarchistycznym wystąpiły energicznie obie partje socjalistyczne, proklamując na 14 października **strajk generalny**. Na przywódców burżuazji padł strach, tembardziej, że socjaliści ogłosili równocześnie manifest do robotników niemieckich w Czechach, zapewniający im zupełne równouprawnienie, a nawet prawo samostanowienia. To też, mimo urzędowych ogłoszeń, należy uważać **dzień 14 października 1918 roku za dzień narodzin państwa czeskiego** i ten dzień robotnicy czescy, wbrew urzędowym datom, obchodzą jako święto narodowe.

Strajk w dniu 14 października 1918 roku został w całem państwie silnie przeprowadzony. Na olbrzymich zgromadzeniach robotniczych proklamowano republikę i to mimo, że wszędzie jeszcze urzędowały austrjackie władze cywilne i wojskowe. — W Pradze komendant wojskowy obsadził miasto pułkami węgierskiemi, mimo to zgromadzenia się odbyły. Strajk generalny spowodował też ustanie wywozu środków żywności i węgla, czem specjalnie zajęli się kolejarze. Odtąd burżuazja nie odważyła się już mówić o monarchji.

Tegoż 14 października 1918 roku zawiadomił Benesz jako przedstawiciel **rządu narodowego z siedzibą w Paryżu** mocarstwa ententy, że taki rząd się utworzył z Masarykiem jako premjerem, Stefanykiem jako ministrem wojny i Beneszem jako ministrem spraw zagranicznych. Ententa rząd ten natychmiast uznała. Dnia 16 października ogłosił cesarz Karol swój historyczny manifest, zapowiadający przekształcenie monarchji w państwo związkowe. Manifest ten w Pradze przyjęto ze śmiechem, był bowiem grubo spóźniony. Dnia 18 października Masaryk przedłożył „grubej trójce": Clemenceau, Wilsonowi i Lloydowi Georgeowi manifest, żądający detronizacji Habsburgów i uznania samodzielnego państwa czechosłowackiego.

Ostatnim dniem nominalnego panowania Habsburgów był dzień 28 października 1918. — Tegoż dnia austrjacko-węgierski minister spraw zagranicznych (ostatni) **Andrassy** prosił zwycięską ententę o zawarcie z Austro-Węgrami odrębnego pokoju, t. j. **Austrja skapitulowała**. W Pradze zapanował entuzjazm: zrywano dwugłowego orła z budynków państwowych, żołnierze i oficerowie zrywali gwiazdki i inicjały cesarskie z mundurów, wszystko przypinało kokardy w barwach narodowych. Utworzony naprędce komitet narodowy ogłosił tymczasowe objęcie władzy, zajął on budynki publiczne i wydał pierwszą ustawę proklamującą powstanie i ukonstytuowanie się republiki czechosłowackiej. Także w innych miastach przewrót odbył się bez rozlewu krwi. Pierwszy z dyplomatów zagranicznych uznał konsul niemiecki w Pradze nową republikę. Po dwóch dniach generałowie austrjaccy próbowali ponownie zająć Pragę, ale zamiar ten rozbił się o silną postawę mas robotniczych.

Tak narodziła się rzeczpospolita czechosłowacka, która po 10 latach w zupełności się skonsolidowała i dziś zajmuje w Europie poważne stanowisko.

Czas odnowić przedpłatę na listopad

Sprawy partyjne

—o—

DELEGACI NA KONGRES

Z Rzeszowa zostali wydelegowani na kongres partyjny tow. poseł Antoni Chudy i tow. dr. Marek Pelzling.

ZWIĄZEK ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH BIERZE UDZIAŁ W KONGRESIE PPS W SOSNOWCU

Sekretarjat generalny CKW PPS zaprosił na kongres w Sosnowcu ZRSS, który wydelegował ze swego ramienia na ten kongres tow. **dra. Jerzego Michałowicza** z Warszawy i tow. **Maksymiljana Stattera** z Krakowa. W ten sposób najwyższa magistratura robotniczego sportu w Polsce będzie miała sposobność z jednej strony podkreślić swą **solidarność z naczelnemi władzami PPS**, a z drugiej wysunąć szereg zasadniczych postulatów.

Z Kasy chorych w Krakowie

Z dniem 1 listopada br. otwiera się we **Filji Kasy Chorych w Podgórzu AMBULATORJUM DLA CHORÓB OCZU** w godzinach od **9 do 10** rano. — Wszyscy chorzy z cierpieniami ocznemi, którzy na podstawie dotychczasowego zarządzenia należą do Filji w Podgórzu, mają i z chorobami ocznemi zgłaszać się tamże.

Równocześnie zawiadamia się członków Kasy Chorych i ich rodziny, że ordynacja w Kasie Chorych w Krakowie, w Centrali przy **ul. Batorego 3**, w **CHOROBACH DZIECIĘCYCH** rozpoczyna się się już **od godziny 8 minut 45** i trwa do godziny 3 popołudniu.

SKŁADKI

—o—

NA RODZINY OFIAR 6 LISTOPADA zamiast wieńca Oddział Związku murarzy w Krakowie 30 złotych.

BOY-ŻELEŃSKI

Światła i cienie

(Z warszawskiego „Kurjera Porannego")

Ani wiedząc kiedy, wyszedłem na jakiegoś gogolowskiego „rewizora" stanu bibljotek w Polsce. Zgłaszają się do mnie ludziska chwalić się swemi czynami, skarżyć się na swoje braki. Są rzeczy, któremi się serce raduje, są inne od których się robi smutno.

Przyszło do mnie dwóch panów z Banku Polskiego, prezes Zrzeszenia urzędników p. Bątkiewicz i członek zarządu p. Ilka, aby mi opowiedzieć co się tam robi w zakresie bibljotek. Przyznam się, że osłupiałem, kiedy mi pokazano katalog, obejmujący półpięta tysiąca polskich książek, z budżetem na zakupy 5 do 7 tysięcy rocznie. Mniejsze bibljoteki Zrzeszenia istnieją w Poznaniu, w Krakowie, Lwowie, Wilnie. Prócz tego, Zrzeszenie ułatwia członkom nabywanie książek na raty w księgarniach; wreszcie — rzecz godna najwyższej pochwały — wysyła książki do Francji dla naszych górników. Wszystko to robi Zrzeszenie Urzędników banku własnym kosztem, bank daje tylko lokal i światło. Bardzo, bardzo pięknie!

Kiedy byłem w teatrze w Związku Kolejarzy na śpiewnych „Andrzejkach" (którym, nawiasem mówiąc, brak owej milej prostoty, cechującej „Wesele na Kurpiach"), zaproponowano mi w antrakcie obejrzenie bibljoteki Związku Kolejarzy i wogóle całego gmachu. „Wziął pan dwadzieścia flaszek wódki — mówi do mnie z odcieniem żalu gospodarz Związku — za pochwalenie Monopolu Spirytusowego, który, mając miljon złotych dziennie na czysto, zakupił parę szafek z książkami; cóżby pan dopiero powinien za wrzask uczynić, gdy pan zobaczy to, co zrobili kolejarze! I wszystko zrobili sami: w epoce gdy każdy skądś brał, gdy każdy pukał do kasy rządowej lub kołatał o pożyczki, my nie dostaliśmy znikąd ani grosza: to wszystko zrobił kolejarz polski własnemi składkami.

Pokazują mi kolejno wszystkie szczegóły domu; mam wrażenie, że wchodzę w świat bajki. Niema tam zakątka, szczegółu, któryby nie był dziełem sztuki, ucieleśnieniem myśli artysty w szlachetnym materjale. Możnaby rzec, iż robotnik wskrzesza w Polsce gest włoskich magnatów Odrodzenia. I nawet stosunek wytwarza się podobny: gospodarz związku kolejarzy mówi z takiem samem roztkliwieniem o kaprysach architekta Millera lub prof. Jastrzębowskiego, z jakiem papież Juljusz II kręcił pieszczotliwie za ucho Benvenuta Cellini, gdy niesforny artysta zgwałcił w piątek mniszkę lub zadźgał policjanta. Oglądam prześliczną czytelnię, w kształcie rotundy okolonej półkami książek. Oglądam salę posiedzeń, całą z czarnego debu, ze srebrno zieloną kopułą; sala (objaśnia mnie gospodarz), której wygląd zewnętrzny tak nastraja, że nikt tam w czasie obrad nie mówi głupstw. Nie mamy czasu obejrzeć sali bilardowej, ale opowiadają mi o tem unikacie w swoim rodzaju, gdzie każdy bilard — a są najlepsze w Warszawie — projektowany jest przez artystę. To już rozpusta sztuki! I kolejarze nasi cieszą się jak dzieci tem wszystkiem, i serce im rośnie, kiedy słyszą od zagranicznych gości, że ich dom jest czemś, co nie ma równego w Europie. I we mnie, kiedy to widzę, topnieje serce starego kolejarza.

Stanowczo jesteśmy na progu nowej epoki. Kiedy mieszkałem w Krakowie, grywałem w bridża w t. zw. kasynie końskiem, alias „magnackiem", w pałacu przy ulicy Wolskiej. Wpuszczono mnie tam, bo miałem krewnych na wsi. Boże! co tam było za kutwiarstwo! czegoś podobnego w życiu nie widziałem! Kiedy się zdarło sukno na jednym bilardzie, dano nowe takie, że nie można było grać, bo włos lichego materjału chwytał kule nakształt miazi. Sukna nie zmieniono, bo „ciężkie czasy", i bilard stał bez użytku, czasem książęta grali na nim z hrabiami w hapankę. O pierwszej wyrzucono ich, bo szkoda światła. Wszyscy jęczeli ciągle na brak pieniędzy i wypytywali o adresy krawców, którzy nicują ubrania. Obecnie słyszę, że wogóle podnajęli pałac, i gniotą się ze swoim bridżem w trzech pokoikach. Kiedy porównać legendarne wprost sknerstwo naszej arystokracji, jej brak wiary w siebie i w przyszłość, jej brak wszelkiego gestu, kiedy porównać to z tym iście magnackim rozmachem naszych kolejarzy, doprawdy czuje człowiek, że dzieje się w świecie w tej chwili coś bardzo zasadniczego, i że aby się spełniło nie potrzeba wcale czerezwyczajek, o których marzą przy księżycu niektórzy młodzi poeci.

Międzynarodowa walka o węgiel

Tocząca się od kilku miesięcy dyskusja nad międzynarodowem uregulowaniem sprawy węglowej nabrała teraz realne formy wskutek odbywającej się obecnie w Genewie pod egidą Ligi narodów konferencji gospodarczej. Ponieważ zeszłoroczna międzynarodowa konferencja gospodarcza nie zajmowała się sprawą węglową, która ma światowe znaczenie, sprawę tę poruszył wydział gospodarczy Ligi narodów na swem posiedzeniu w maju br. i wskutek tej inicjatywy sprawa weszła obecnie na porządek dzienny.

Liga narodów, zabierając się do kwestji węglowej, poruszyła bardzo delikatną i skomplikowaną sprawę. Już z poprzednich tzw. nieobowiązujących rozmów wynika, że nie będzie tak łatwo osiągnąć porozumienie w tej sprawie, stanowiącej dla wielu państw zagadnienie o pierwszorzędnem znaczeniu. Dojście obecnej konferencji do skutku jest w pierwszym rzędzie **zasługą Międzynarodówki górniczej**, a mimo to dotychczas nie otrzymała ona zaproszenia do wzięcia udziału w konferencji. Jednak przewodniczący konferencji gospodarczej, delegat francuski Serruys dał do zrozumienia, że gotów jest szukać drogi umożliwiającej przedstawicielom górników przyjazd do Genewy dla rokowań z prezydjum konferencji gospodarczej nad sposobem wzięcia udziału w obradach.

W jakiej formie ten udział górników przyjdzie do skutku, zależeć będzie od ukształtowania się komisji węglowej, którą w tych dniach konferencja gospodarcza wybrała. W komisji tej zasiadają przedstawiciele najbardziej w kwestji węglowej zainteresowanych krajów: Niemiec, Francji, Angiji, Belgji, **Polski** i Włoch. Pozytywnego wyniku z tych obrad należy oczekiwać tylko wtedy, jeżeli obrady przedsiębiorców i **robotników** zgodzą się na dawniejszy projekt zwołania w r. **1929 światowej konferencji węglowej**, na którą ostatnia sesja Ligi narodów już przyznała fundusze. Prace przygotowawcze musiałyby doprowadzić do tego, że ta konferencja światowa uchwali możliwy do przeprowadzenia projekt **unowy międzynarodowej w przemyśle węglowym.**

Osiągnięcie tego celu połączone jest z olbrzymiemi trudnościami, mimo że ogólnie panuje przekonanie, że rozwiązania tego zagadnienia nie można pozostawić inicjatywie prywatnej, ponieważ prywatna regulacja nie będzie w stanie przezwyciężyć wielkich komplikacyj, o ile państwo nie weźmie tej sprawy w ręce. Zadania tej konferencji, której patronuje Liga narodów, muszą być spełnione w dwóch kierunkach: **1) prawo górników do** zabrania głosu w zawrzeć się mającej umowie, 2) **ochrona dla konsumentów.** A te dwa żądania nie będą mogły być zrealizowane bez udziału — z głosem decydującym — przedstawicieli górników w konferencji, nietylko samych przedstawicieli rządów i właścicieli kopalń.

Konferencja obecna ma tedy tylko pod warunkiem tym widoki powodzenia, jeżeli będzie się odbywała **metodami praktycznemi**, a nie — jak wszystkie dotychczasowe konferencje — metodami biurokratycznemi, których owocem są tylko memorjały i wnioski niemożliwe do przeprowadzenia. Nie da się zaprzeczyć, że do rozwiązania tej sprawy są potrzebne i wiadomości teoretyczne, ale **prawdziwa wola do zgody** może wyjść tylko ze strony tych, którzy w przemyśle węglowym bezpośrednio pracują i których los jest z tym przemysłem związany.

Genewa, 30 października (PAT). Komitet ekonomiczny Ligi narodów powierzył komisji złożonej z delegatów: Serruysa, Trendelenburga, Sydneya, Chapmana i Doleżala zebranie wszystkich wniosków w sprawie węglowej, celem dostarczenia we właściwym czasie Radzie Ligi narodów niezbędnych materjałów dla osądzenia, czy **akcja międzynarodowa w tej dziedzinie okaże się możliwą** i właściwą.

Okręgowa konferencja TUR w Krakowie

Utworzenie egzekutywy TUR w Krakowie. — Przeciw robocie rozłamowej. — Ustalenie programu pracy oświatowej dla zachodniej Małopolski

W niedzielę 28 października odbyła się w Krakowie w sali TUR w Domu Robotniczym okręgowa konferencja TUR z zachodniej Małopolski, — zwołana na polecenie zarządu głównego celem uzgodnienia pracy oświatowej na całym tym terenie, oraz celem wyboru egzekutywy TUR na Małopolskę zachodnią.

Potrzeba utworzenia egzekutywy była rzeczywistą. W zachodniej Małopolsce istnieje **38 oddziałów TUR, ruch oświatowy jest więc w pełni rozwoju.** Rzecz prosta, szybki rozrost instytucyj oświatowych wymaga ujednostajnienia ich działalności, nakreślenia pewnych wspólnych wytycznych i t. d. W tym celu zarząd główny polecił oddziałowi TUR w Krakowie przystąpić do zorganizowania pewnego rodzaju **centrali** oświatowej dla całej Małopolski zachodniej. Właśnie niedzielny zjazd delegatów TUR z całego okręgu obsługiwanego do tej pory przez sekretarjat okręgowy TUR w Krakowie miał na celu utworzenie takiej centrali.

Oddziały prowincjonalne obesłały zjazd bardzo licznie. W obradach, którym przewodniczył prezes oddziału krakowskiego tow. **Korolewicz**, — **wszyscy mówcy wypowiedzieli się za utworzeniem egzekutywy TUR w Krakowie.** Podkreślali celowość takiego rozwiązania sprawy, zwłaszcza towarzysze: Polowiec (Nowy Sącz), Gacek (Chrzanów), Jura (Kraków), Pluta (Andrychów), Szymański (Wieliczka), Sawicki (Kraków), Bartosik (Kraków), Zwias (Brzeszcze), Grohs (Chrzanów). Poparli ich wywody towarzysze: Zwoliński (Rzeszów), Grzywacz i Gamoń (Wieliczka), Pająk (Andrychów), Sainga i Koszowski (Jaworzno), Martynek i Wałek (Krzeszowice).

Wobec jednomyślności zebranych bez dalszej dyskusji przystąpiono do wyboru egzekutywy w następującym składzie: tow. **W. Korolewicz** prezes, **T. Kluczka** wiceprezes, **W. Wohnout** sekretarz, **L. Klink** skarbnik, **R. Aleksandrowiczówna**, poseł **A. Ciołkosz** (Tarnów), **Zawila (Nowy Sącz)**, **Fr. Gacek** (okręg chrzanowski), **R. Szymański** (Wieliczka), **T. Zwoliński** (Rzeszów), **J. Zwias** (Oświęcim, Brzeszcze). Jedno miejsce w egzekutywie pozostawiono dla organizacji młodzieży TUR, z tem, że miejsce to obsadzi organizacja młodzieży TUR w Krakowie.

PRZECIW ROZBIJANIU PPS

Z pośród wniosków, uchwalonych jednomyślnie przez konferencję, wymienić należy:

1) wniosek tow. **W. Wohnouta w sprawie stosunku TUR do PPS.**

Wniosek jednomyślnie przyjęty brzmi jak następuje:

„Okręgowa Konferencja TUR, zebrana w Krakowie, w dniu 28 października 1928 roku, reprezentująca 38 oddziałów TUR w zachodniej Małopolsce, oświadcza, że rozwój oświatowego ruchu robotniczego reprezentowanego przez TUR, uzależniony jest od spoistości obozu socjalistycznego w Polsce. W tem przekonaniu Konferencja TUR zachodniej Małopolski wyraża swe niezłomne zaufanie dla zarządu głównego TUR i potępia w sposób stanowczy próbę rozbicia PPS, podjętą na terenie warszawskim".

DALSZE WNIOSKI

2) Wniosek tow. Jury w sprawie współpracy TUR, PPS, Związków zawodowych i spółdzielni robotniczych.

3) Wniosek tow. Pluty w sprawie jednolitego ubioru dla organizacji młodzieży TUR.

4) Wniosek tow. Szymańskiego, Klinka, Grohsa i Pluty, w sprawie przekazania sprawy rozdziału znaczków TUR oraz legitymacyj Egzekutywie T. U. R. w Krakowie.

5) Wniosek tow. dr. Pelzlinga, by w okresie przed kongresem TUR odbywała się najmniej jeden raz w roku **okręgowa konferencja TUR w Krakowie**, oraz wniosek tow. **Kluczki** w sprawie zakładania przy oddziałach TUR sekcji „**Spółdzielczych".**

Po uchwaleniu powyższych wniosków wśród śpiewu „Czerwonego Sztandaru" konferencja została zakończona.

✝

Władysław Łączyński

Urzędnik Elektrowni Miejskiej w Krakowie

przeżywszy lat 50, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 28 października 1928 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi dnia 31 bm. o godzinie 4 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych. **Nabożeństwo żałobne** odprawione zostanie w sobotę 3 listopada br. o godz. 7·30 rano w kościele OO. Kapucynów.

Bo to o czem mówię, to tylko cząsteczka ogromnych rzeczy, które robi Związek Kolejarzy. Ze zdumieniem usłyszałem o ich gimnazjum publicznem połączonem z internatem (jedyny świecki internat w Polsce) w Ostrowie, które kolejarze subwencjonują narazie kwotą 67.000 złotych rocznie. Dają żyć sztuce, fundują nam oświatę! I o sobie nie zapominają: dowiedzieli się ze statystyk o procencie gruźlicy, który ich zniszczy; zakupili więc wielką plażę nad morzem w najzdrowszym punkcie i zakładają tam wielki dom odpoczynkowy. Drugi ma powstać w Karpatach. Nasz kolejarz chce żyć, chce się kąpać, chce być zdrowy, piękny, chce mieć wytworne kobiety i rżnąć w karambola na bilardzie, projektowanym przez samego dyrektora departamentu Sztuki. Porównajcie to z chciwością, skąpstwem i niezdarnością owego magnata, który wywoził na sprzedaż zagranicę ćwierćkilowy szmaragd, wsadził go do dziurawych portek i zgubił w klozecie!

Ale miałem mówić o bibljotekach. Otóż Związek Kolejarzy pochwalił mi się swoją bibljoteką ruchomą, obejmującą przeszło pięćdziesiąt tysięcy tomów. Te książki są w ciągłym ruchu; w skrzyniach drewnianych obiegają całą Polskę, aby za pośrednictwem „węzłowych punktów" bibljotecznych, dostawać się do rąk czytelników. Oprócz tego, w większych miastach istnieją bibljoteki stałe, wzmacniane w potrzebie przez ten zapas książek ruchomych. Przeglądam tomy uszeregowane na półkach; przypadkowo pierwszy, który biorę w rękę, to „Listy Perskie" Monteskiusza; oglądam jedną książkę po drugiej, wszystkie nowości polskie i obce.

Sądząc z tych dwóch przykładów, zdawałoby się, że Polska pod względem czytelnictwa jest rajem i że mój samozwańczy urząd „rewizora" jest conajmniej zbyteczny. Niestety, nie. Są ponure gniazda ciemnoty i bezwładu, i to tam, gdziebyśmy się ich najmniej powinni spodziewać. Oto cyfry, których udzielił mi ktoś znający fachowo te stosunki.

Na czternaście gimnazjów państwowych w Warszawie, z 6 żeńskich ani jedno nie posiada bibljoteki profesorskiej; z 8 męskich 5 nie posiada bibljoteki, 3 mają bibljoteczki bardzo niewystarczające, przeważnie zabytek z dawnych czasów. O prywatnych gimnazjach nie wiem; sądzę że i tam nie lepiej. Tak więc dla tych, którzy mają za zadanie nieść światło, którzy z zawodu swego powinni utrzymywać myśl w stanie świeżości, odżywiać nieustannie jej źródła, niema żadnych ułatwień, żadnej pomocy. Bibljoteka Centralna, zawierająca przeważnie dzieła pedagogiczne, i do której mało kto zagląda — to wszystko.

To w stolicy. A prowincja? Tam jeszcze gorzej! Pozwolę sobie zacytować ustęp z listu takiego męczennika z prowincji, profesora gimnazjalnego, który pisze do pewnego Instytutu wydawniczego w Warszawie:

„...zanudzając pana dyrektora, pragnę się zwrócić doń z jedną prośbą, tusze, że nie mają osobista, ale licznych zastępów nauczycieli skazanych na bytowanie prowincjonalne.

„Instytut Wyd. Bibl. Pol. wydawał „Przegląd Warszawski" — pismo, które było jedynem źródłem naukowo - informacyjnem dla pracowników prowincjonalnych, które zastępowało im bibljoteki, poważne zebrania, a nawet księgarnie! Dziś tego nie posiadamy i skazani jesteśmy na powolną śmierć umysłową, bo inaczej tego stanu określić nie mogę. Możeby pan dyrektor, dzięki swym stosunkom z Instytutem wyd. Bibl. Pol. mógł wpłynąć na zmartwychwstanie Przeglądu Warszawskiego i w ten sposób otworzył ten ożywczy strumień odświeżania naszych mózgów".

To jest doprawdy krzyk rozpaczy!

Nie śmiem apelować do Związku kolejarzy, aby swoją pomocą materjalną wskrzesił „Przegląd Warszawski"; toby była z mojej strony bezczelność. Ale możeby się dało zrobić tyle: gdyby tak Związek kolejarzy zechciał mianować każdego profesora gimnazjalnego honorowym kolejarzem, iżby mógł korzystać z bibljoteki Związku?

Miejmy nadzieję, że pan minister oświaty nie będzie miał nic przeciw temu rozwiązaniu kwestji?

KRONIKA

Kraków, 31 października.

OBCHÓD 31 PAŹDZIERNIKA. Jak wiadomo, tegoroczny obchód rocznicy oswobodzenia Krakowa z pod zaboru austrjackiego został przesunięty na dzień 11 listopada br. ze względu na 10-lecie Niepodległości Państwa Polskiego. Wobec tego w dniu dzisiejszym odbędzie się tylko dziękczynne nabożeństwo w kościele Marjackim o godz. 10-tej przed południem, na które prezydjum miasta zaprasza jak najszersze warstwy społeczeństwa krakowskiego. Prezbiterjum zarezerwowane zostało dla Rady miejskiej, władz, delegacji i związków itd. W czasie mszy św. chór „Echo" wykona szereg pieśni.

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI. Z okazji międzynarodowego dnia oszczędności prezydent miasta rozesłał do wszystkich szkół powszechnych krakowskich wielkie odezwy komitetu o propagandzie oszczędności w Polsce oraz 1200 broszurek do bibljotek uczniowskich przy tych szkołach, omawiających w sposób popularny istotę i znaczenie oszczędności w społeczeństwie.

DAWNO NIEWIDZIANE POWODZENIE WYSTAW. Zaledwo dwa tygodnie trwa obecna wystawa w Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim, a już zwiedziło ją kilka tysięcy osób i zakupiono wiele dzieł. I tak: Aneri (jeden obraz), Augustynowicza (jeden obraz), Czerwenki (jeden obraz), Krasnowolskiego (jeden obraz), Olesia (dwa obrazy), Rubczaka (15 obrazów z kolekcji Czorsztyńskiej), Samlickiego (6 obrazów), Szwarca (4 obrazy), Żurawskiego (trzy obrazy). Razem trzydzieści trzy dzieła. Jest to najlepszym dowodem, że publiczność przekonała się już, że nie w kramach tandetarskich szumnie nazwanych „salonami", lecz tylko w Pałacu Sztuki można spokojnie nabyć prawdziwe dzieło sztuki po umiarkowanych cenach, z tą gwarancją, że jest to oryginał z pierwszej ręki. Pocieszającym objawem jest również fakt, iż z prowincji coraz więcej przybywa kupujących i już dziś masowo płyną zgłoszenia na akcje na przyszły rok. Akcje te Dyrekcja zacznie sprzedawać w grudniu, po rozsyłce premjum, która jest obecnie na ukończeniu. Na wystawę chodzą pilnie szkoły pod kierunkiem nauczycieli, oraz zrzeszenia. Dla szkół są specjalne zniżki. Wstępy wynoszą zaledwo 20 gr. od osoby. W ten sposób spełnia Pałac Sztuki swe posłannictwo szerzenia sztuki wśród najszerszych warstw. Na obecnej wystawie zwracają prócz obrazów, uwagę piękne kilimy z pracowni W. Grottowej.

W SPRAWIE POMNIKA ŚP. PREZYDENTA NARUTOWICZA W BIELSKU prosi nas profesor Raszka o sprostowanie, że on jest twórcą biustu śp. Narutowicza, nie zaś — jak mylnie podano — prof. Laszczka.

ZARZĄD ZWIĄZKU LEGJONISTÓW ODDZIAŁ W KRAKOWIE wzywa swych członków, by stawili się we czwartek 1 bm. o godz. 10 przedpoł. w lokalu Związku na Wawelu, celem wzięcia udziału w uroczystym pochodzie z wieńcami na cmentarz Rakowicki dla uczczenia pamięci poległych i zmarłych towarzyszów broni.

W SPRAWIE WYBORÓW DO IZBY RZEMIEŚLNICZEJ. Przy nadchodzących wyborach do Izby rzemieślniczej, rękodzielnicy w Krakowie, pragnący wykonać swoje prawo wyborcze będą obowiązani wykazać się posiadaniem karty przemysłowej dla stwierdzenia, iż przemysł rzemieślniczy prowadzą samoistnie w okręgu Izby przynajmniej od lat trzech. Wobec tego zechcą wszyscy interesowani rękodzielnicy w Krakowie stwierdzić u siebie, czy posiadają ten dokument, wrazie zaś zgubienia go, winni zawczasu wnieść do magistratu prośbę o wydanie im duplikatu karty przemysłowej, tak, aby w czasie rozpisania wyborów nie potrzeba było przeprowadzać zbędnych dochodzeń.

ROZSTRÓJ NERWOWY POWODEM ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO. Marja Filipkiewicz, zam. przy ul. Królowej Jadwigi 13, zgłosiła w policji, że córka jej Zofja Rupniewska, lat 22, w zamiarze samobójczym poderżnęła sobie nożem gardło. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala św. Łazarza. Przyczyną targnięcia się na życie ma być rozstrój nerwowy.

WZIĘTY NA KAWAŁ. W czasie, gdy Aron Katz (lat 14) praktykant firmy J. Falter, niósł futro damskie perskie, wartości 2.200 złotych, przystąpił do niego nieznany mu osobnik i zaprowadził go do cukierni Eisenberga przy ul. Miodowej, gdzie kazał pozostawić mu futro pod jego opieką, a jemu polecił udać się z kwotą 20 do niejakiego Katza na ul. Dietlowską, aby przynieść mu pakunek. — Kiedy Katz przekonał się, że rzekomy adresat pod wskazanym adresem nie mieszka, wrócił do cukierni, gdzie jednak owego osobnika już nie zastał. Dochodzenia w toku.

Straszny wybuch bomby na Warszawskiem

Dom zdemolowany — właściciel zakładu kamieniarskiego ciężko ranny

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych obiegła Kraków wiadomość o **tajemniczym wybuchu bomby na Warszawskiem.** Mieszkańcy tej dzielnicy o godz. 12'40 popołudniu **usłyszeli głośną detonację pochodzącą z zabudowań zakładu kamieniarskiego,** położonego tuż przy cmentarzu rakowickim na Alei Królewskiej 27. Okazało się, że **bomba wybuchła w pracowni kamieniarskiej Władysława Franczaka.** Natychmiast na miejsce katastrofy przybyła policja, oraz nadjechało pogotowie ratunkowe.

Według dotychczas zebranych wiadomości, katastrofa przedstawia się następująco: **Władysław Franczak (lat 50),** właściciel zakładów kamieniarskich, w których wyrabiane są tylko nagrobki,

OTRZYMAŁ POCZTĄ MAŁY PAKUNEK,

który w kancelarji swojej począł odpakowywać. W chwili, gdy **po usunięciu pierwszego opakowania przeciął sznurek, którym obwiązane było drugie opakowanie, nagle**

NASTĄPIŁ WYBUCH.

Skutki wybuchu były straszne. Franczak upadł nieprzytomny na ziemię, broczący krwią. Cały

POKÓJ ZOSTAŁ ZUPEŁNIE ZDEMOLOWANY.

Dwie szafy, dwa łóżka, stół i inne sprzęty uległy kompletnemu zniszczeniu. **Okna i drzwi zostały wyrwane, a oszklona weranda zrujnowana.** Lekarz pogotowia ratunkowego bezpośrednio po przybyciu przystąpił do ratowania ofiary tajemniczego zamachu. Stwierdził on, **że Franczak ma liczne rany na całem ciele, ręce poszarpane, a brzuch rozerwany.** Po opatrzeniu rannego, przewieziono go do kliniki chirurgicznej, gdzie przystąpiono natychmiast do operacji. **Stan zdrowia Franczaka jest bardzo ciężki.**

Śledztwo policyjne prowadzone było wczoraj do późnego wieczora, celem ustalenia, jakie podłoże ma tajemniczy zamach. Według orzeczenia znawców **bomba, która eksplodowała w mieszkaniu Franczaka, posiadać musiała składniki silnie wybuchowe** i sporządzona była w ten sposób, że **dopiero po przecięciu drugiej warstwy opakowania wybuchła.** Musiała więc posiadać specjalny mechanizm, który też nie zawiódł.

Pakunek, zawierający machinę piekielną przywieziono wozem pocztowym i wręczono go Franczakowi.

Tajemniczy wybuch bomby wzbudził wśród mieszkańców dzielnicy „Warszawskiej" widoczne **zaniepokojenie.** Do późnego wieczora tłumy osób gromadziły się przed pracownią kamieniarską Franczaka, komentując żywo tragiczny wypadek.

Jak słychać, **policja ma być na tropie sprawcy tajemniczego zamachu.** Powyższe informacje uzyskaliśmy ze źródeł postronnych, gdyż policja odmówiła udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień w tej tajemniczej sprawie.

Jak się dowiadujemy, **wyniki dotychczasowego śledztwa zdają się wykluczać, jakoby zamach był dokonany na tle politycznem. — Prawdopodobnie działała tu zemsta osobista i w tym kierunku toczy się śledztwo.**

ZEZNANIA OFIARY ZAMACHU

Jak w ostatniej chwili dowiadujemy się, ranny Franczak, podczas opatrywania go przez lekarza pogotowia ratunkowego **odzyskał na chwilę przytomność i oświadczył lekarzowi wobec komisarza policji, że prawdopodobnie**

OTRZYMAŁ PAKUNEK Z BOMBĄ OD SYNA,

który od dłuższego czasu poprzysięgał mu zemstę za to, że Franczak ożenił się poraz drugi z młodą kobietą i wydziedziczył syna. Syn, wedle opowiadania Franczaka, chciał zagarnąć cały majątek po ojcu. **Po tem zeznaniu wniesiono obandażowanego Franczaka do karetki pogotowia, gdzie stracił znowu przytomność.**

PRZYTRZYMANIE SYNA FRANCZAKA

O godzinie 6 wieczorem policja odszukawszy syna Franczaka na budowie jednego z domów, — gdzie był zatrudniony, doprowadziła go do urzędu śledczego przy ul. Kanoniczej, gdzie został przesłuchany. **Po przesłuchaniu odprowadzono go do celi więziennej.** Również przesłuchano dwie córki Franczaka na okoliczność, jaki stosunek był Franczaka do syna.

OPERACJA

W klinice chirurgicznej odbyła się operacja rannego podczas wybuchu bomby Franczaka, którego następnie przewieziono do szpitala św. Łazarza. Po operacji Franczak został przesłuchany. — Śledztwo toczy się bez przerwy. Policja trzyma je w ścisłej tajemnicy.

—ooo—

POTRĄCONA PRZEZ TRAMWAJ. Adela Spira, lat 60, zam. przy ul. Orzeszkowej l. 8, przechodząc przez ul. Starowiślną została potrącona przez tramwaj wskutek czego upadła na ulicę, jednak nie doznała żadnych uszkodzeń cielesnych.

OBŁAWA POLICYJNA. Przeprowadziły organa policyjne obławę polic. na terenie miasta Krakowa, w czasie której doprowadzono ogółem 65 osób, z czego zatrzymano 41 za różne przestępstwa, jak: opilstwo, włóczęgostwo, przekroczenie dozoru policyjnego i t. d.

WIELKIE WŁAMANIE W ŚRÓDMIEŚCIU. — Włamali się nieujawnieni narazie sprawcy do lokalu Spółki Akcyjnej wyrobów gum szwedzkich „Tretorn" przy ul. św. Jana 3, na I piętrze, gdzie rozpruli rakiem lewy bok kasy żelaznej i skradli gotówkę około 6 tysięcy złotych w banknotach dolarowych i złotowych. Sprawcy dostali się do lokalu przez otwarcie drzwi wchodowych wytrychem, poczem wybili otwór w dalszej części drzwi żelaznych prowadzących do ubikacji, gdzie była kasa i przez ten otwór odsunęli żelazne rygle. Dochodzenia w toku.

PRZEZ OKNO. Wojciech Ptak, ślusarz, zam. przy ul. Retoryka 17, zgłosił w policji, że dostał się do mieszkania w czasie jego nieobecności nieznany sprawca przez wybicie szyby w oknie. Skradziono garderobę wartości 250 zł. Hugo Kowalczyk, akademik, zam. przy ul. Anczyca 5, zgłosił w policji, że przed tygodniem skradziono mu z niezamkniętej szafy 3 ubrania oraz trzewiki ogólnej wartości 500 zł. Sprawca dostał się do mieszkania przez otwarte okno od strony ulicy.

ZNIKNIĘCIE POŚCIELI Z GANKU. Frania Richter, zam. przy ul. św. Katarzyny 3, zgłosiła w policji, że w czasie jej nieobecności nieznany sprawca skradł jej pościel z ganku wartości 120 zł.

—ooo—

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Zapowiedziane w komunikacie, doręczonym członkom Klubu, zebranie towarzyskie z tańcami odbędzie się w sobotę 3 listopada o godzinie 9 wieczorem. Stroje wieczorowe. Bliższych szczegółów wraz z zaproszeniem dla wprowadzonych gości udziela się członkom w sekretarjacie Klubu między godziną 7 a 8 wieczorem do piątku 2 listopada.

WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW ADWOKACKICH odbędzie się we środę 14 listopada w lokalu Izby adwokackiej przy ul. Gołębiej 6 o godzinie 7 wieczorem, a w razie braku kompletu o godzinie 8 bez względu na ilość obecnych.

KONKURS NA WIERSZ KU CZCI MATKI. Krakowskie Koło Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych (TNSW) w związku z otrzymanym na posiedzeniu komitetu obywatelskiego mandatem przygotowania i urządzenia uroczystego „Dnia Matki", rozpisuje niniejszem konkurs na wiersz liryczny, poświęcony w treści i uczuciach matce. Warunki konkursu następujące: 1) Rozpiętość utworu wynosi 50 do 80 (maksimum) wierszy (linjek). 2) Utwór przepisany wyraźnie (najlepiej na maszynie) ma być zaopatrzony w godło. Wraz z tekstem przesłać należy zaklejoną kopertę o tem samem godle, wewnątrz której powinno się znajdować pełne imię, nazwisko i dokładny adres autora. 3) Nagrody wyznacza się główne trzy: 250, 200 i 150 złotych, które po ogłoszeniu wyniku konkursu natychmiast wypłacone zostaną. Sąd konkursowy zastrzega sobie jednak prawo ewentualnego rozdzielenia nagród w innym stosunku. Przewidziane są również zaszczytne wyróżnienia. 4) Utwory nagrodzone względnie wyróżnione transmitowane będą przez Polskie Radjo w Krakowie. 5) Utwory nagrodzone oddeklamowane zostaną publicznie podczas uroczystej akademji w święto „Dnia Matki". 6) Wiersze wraz z kopertami przesyłać należy pod adresem: Prezydjum Koła TNSW w Krakowie, Rynek główny, Pałac Spiski 2, parter. 7) Ostateczny termin nadsyłania prac upływa z dniem 15 stycznia 1929 r. Sąd konkursowy stanowią: Chrzanowski Ignacy, prof. Uniw. Jagiell., przewodniczący; Przyjemski Feliks, naczelnik Kuratorjum; Karol Hubert; Roztworowski; Dr. Klemensiewicz Zenon, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego; Dr. Tatarówna Stefanja; prof. Józef Wiśniowski, oraz prof. A. E. Balicki, prezes Koła TNSW. Nie jest wykluczone wydanie wszystkich nagrodzonych i wyróżnionych wierszy w osobnej książeczce kosztem komitetu „Dnia Matki".

PRACOWNICY UMYSŁOWI, ubezpieczeni w Zakładzie Pensyjnym we Lwowie, mogą korzystać przez cały sezon jesienny i zimowy ze znacznych ulg w pensjonacie „Lwigród" w Jaremczu. Podania wnosić do Zakładu Pensyjnego we Lwowie.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę przedstawienie popularne po cenach zniżonych, na którem dany będzie „Kupiec wenecki". Jutro we czwartek jako w wigilję święta umarłych, wraca na afisz poemat Stefana Żeromskiego „Róża". Popołudniu „Pociąg widmo" Ridleya. W sobotę wznowiona będzie świetna komedja Jakóba Deval'a „Simona", która u schyłku ubiegłego sezonu zeszła z afisza w pełni powodzenia.

„TEATRO DEI PICCOLI", TEATR SZTUCZNYCH LUDZI, zjeżdżający do Krakowa pod dyrekcją Dra Vittorio Podrecca, da w Starym Teatrze na specjalnie urządzonej scenie od **wtorku 6 listopada** do soboty 10 listopada włącznie szereg przedstawień z programem, który się podobał publiczności warszawskiej, łódzkiej i lwowskiej do tego stopnia, że bilety na wszystkie dalsze przedstawienia zostały po premjerze rozkupione. Program obejmować będzie: operę egzotyczną w trzech odsłonach Bottesiniego „Złodziej z Bagdadu", następnie sceny z operetki Jonesa „Gejsza" oraz najcelniejsze numery z „Musichall".

TEATR REWJI „GONG" (ul. Rajska 12). Ostatnie dni rewji pod tytułem „Góra mrasa", która dzięki doskonałym tekstom i grze całego zespołu na czele z Leonowicz, Ustarbowską, Runowiecką, Cybulskim, Kamińskim Laskowskim, Pilarskim (juniorem) i parą baletową Sobotówna—Wojnar cieszy się znacznem powodzeniem. Oprawa dekoracyjna stud. Szkoły Sztuk Pięknych pod kierunkiem p. Marcinowa i Wojciechowskiego. W próbach rewja pod tytułem „To znajdziesz męża". Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W KRAKOWIE odegra w dniach 1 i 2 listopada o godzinie 7.30 wieczorem dramat w dziewięciu odsłonach Ernesta Raupacha pod tytułem „Młynarz i jego córka".

—ooo—

Z Polski

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW UKRAIŃSKICH. W nocy z soboty na niedzielę władze bezpieczeństwa we Lwowie przystąpiły do likwidacji sekretarjatu centralnego komitetu zachodniej Ukrainy. Wobec poszlak działalności wywrotowej i antypaństwowej w wyniku przeprowadzonej rewizji przeprowadzono likwidację także centralnej techniki komunist. partji zachodniej Ukrainy. W lokalu komitetu znaleziono w wielkiej ilości obciążające materjały m. in. fałszywe dokumenty wojskowe i osobiste, kompletną drukarnię, wielki zapas świeżo wydanej odezwy oraz zapas wydawnictw agitacyjnych komunist. partji zach. Ukrainy. W wyniku rewizji aresztowano 45 osób, wśród których znajdują się najwybitniejsi działacze komunistyczni na terenie lwowskim. Szczegóły śledztwa są dotąd tajemnicą władz.

KORPUS OCHRONY POGRANICZA KARMIONO PADLINĄ. W 14 baonie KOP stacjonowanym w Borszczowie (wojew. tarnopolskie) ujawniono aferę mięsną. Mianowicie Herman Rosenfeld, rzeźnik, jako dostawca wspomnianego baonu dostarczał żołnierzom mięsa z bydła chorego, zabijanego z konieczności, lub dobijanego. Mięso dostarczane przez Rosenfelda nie było poddawane oględzinom weterynarza, wobec czego zbrodniczy proceder uchodził mu bezkarnie. Rosenfeld kupował chore bydło przeważnie w pobliskich gminach za cenę wartości skóry, pobierał zaś za nie pełną wartość. Dostarczona padlina była pieczętowana przez dozorcę rzeźni miejskiej Antoniego Walczaka, który powierzoną sobie przez weterynarza dra kpt. Górkę pieczęcią, na każde żądanie rzeźników znaczył mięso, nie troszcząc się o jego jakość. Stwierdzono, że razu pewnego Rosenfeld dostarczył mięso z dobitej krowy, w której znaleziono nawpół zgniłe ciele. Innym razem dostarczył mięsa z dwóch dobitych krów, które padły wskutek niestwierdzonej choroby. Wypadków podobnych było niewątpliwie więcej. Rosenfeld bowiem przeszło rok truł żołnierzy padliną. Rosenfelda aresztowano, afera zatacza szerokie kręgi.

BEZPODSTAWNE OBWINIANIE INŻYNIERÓW. Komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami zawiesiła 26 czerwca br. w urzędowaniu inżynierów państwowej fabryki broni w Radomiu Karola Szaniawskiego i Władysława Woźniakiewicza jako podejrzanych o występek z art. 114 kodeksu karnego. Przeprowadzone śledztwo sądowe wykazało bezpodstawność zarzutów stawianych tym inżynierom, wobec czego sąd okręgowy w Radomiu decyzją z 25 września br. zgodnie z wnioskiem prokuratora postanowił sprawę umorzyć. Obaj wymienieni inżynierowie wrócili do pracy w fabryce broni na poprzednio zajmowane stanowiska.

PRZEDSIĘBIORCA BUDOWLANY ZABIŁ ROBOTNIKA. W poniedziałek w południe na terenie budowy domu państwowego na Żoliborzu Oficerskiem, przy ul. Kaniowskiej Nr. 15 w Warszawie, dokonano zabójstwa, którego szczegóły są następujące: Jeden z robotników 30-letni Józef Dominiak od pewnego czasu nie otrzymywał zaległej zapłaty za pracę. Na tem tle wynikła sprzeczka pomiędzy kierownikiem budowy inż. Władysławem Mazuchowskim a Dominiakiem. W trakcie sprzeczki Mazuchowski wyjął rewolwer i wystrzelił raz w górę, następnie skierował lufę do Dominiaka i wypalił poraz drugi. Kula ugodziła robotnika w okolicę serca. Ranny padł, zalewając się krwią. Robotnicy przenieśli rannego do kantorku na terenie budowy, gdzie przed przybyciem pogotowia życie zakończył. Zabójcę aresztowała policja i zatrzymała do dyspozycji władz sądowych.

STATYSTYKA POŻARÓW W POLSCE. — Powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych zlikwidował w dziale przymusowych ubezpieczeń budowli od ognia na terenie swej działalności (b. Kongresówka, kresy wschodnie, Małopolska) od 1 stycznia do 1 września br. 6420 pożarów, przyczem spaliło się 13.259 nieruchomości. Poniesione straty obliczono na 17.193.578 złotych. Najbardziej ucierpiały z powodu klęski pożarowej obszary położone na terenie b. Kongresówki, mianowicie województwa: kieleckie, lubelskie i warszawskie.

—ooo—

Z zagranicy

OSZUSTWO Z POLSKIEMI OBLIGACJAMI KOLEJOWEMI. — Śledztwo policyjne w Wiedniu wykazało, że w aferę oszukańczych manipulacyj akcjami kolei Karola Ludwika wmieszany jest również adwokat wiedeński dr. Kurt Meller, aresztowany przed kilku tygodniami pod zarzutem oszustw wekslowych. W kancelarji dra Mellera pieczęcie ze wspomnianych papierów zmywał niejaki Friedlander, znany oszust czekowy, występujący pod fałszywem nazwiskiem Wessely. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że zanosi się w tej sprawie na dalsze aresztowania.

SPRAWA NIEWINNIE STRACONEGO JAKUBOWSKIEGO. W poniedziałek zakończyła się dyskusja w sejmie meklemburskim nad wotum nieufności dla socjalistycznego premjera Reibnitza, w której doniosłą rolę odgrywała sprawa niewinnie straconego robotnika polskiego Jakubowskiego. — W głosowaniu wniosek o uchwalenie wotum nieufności upadł.

POGRZEB OFIAR OSTATNIEJ KATASTROFY KOLEJOWEJ POD RECEA odbędzie się w Slatinie. Jako przedstawiciel rządu uda się na pogrzeb minister komunikacji Dimitrju. Wczoraj zmarły w szpitalu dalsze dwie osoby, które w katastrofie odniosły ciężkie rany.

STRAJK KARTOFLANY W BERLINIE. W handlu hurtowym kartofli wybuchnął wczoraj strajk, który objął głównie dworzec wschodni w Berlinie. Pracodawcy zwrócili się do policji celem uruchomienia tak zwanego pogotowia technicznego. Prezydjum policji nie udzieliło narazie tej pomocy, polecając pracodawcom nawiązanie bezpośrednich rokowań z robotnikami. Strajk doprowadził już do przeładowania dworca transportami kartofli i może wywołać brak ich w Berlinie.

EPIDEMJA SAMOBÓJSTW W BERLINIE. Raport policyjny z niedzieli wykazuje, że od soboty wieczora do niedzieli w południe popełniono w Berlinie 7 samobójstw i 8 zamachów samobójczych.

SZPIEGOSTWO FASZYSTOWSKIE WE FRANCJI. Dokumenty, które urzędnik konsulatu generalnego włoskiego w Lyonie dostarczył obcemu mocarstwu, dotyczyły nowej organizacji wojskowej na granicy południowo-wschodniej Francji.

NAPAD NA HERRIOTA. W czasie uroczystości otwarcia przez Herriota posiedzenia Rady miejskiej w Lyonie, jeden z obecnych, znajdujący się między publicznością, zabrał głos i czyniąc aluzje do niedawnych krwawych wypadków w Pons, — znieważył Herriota jako mera. Nastąpiło zamieszanie, w czasie którego wybito kilka szyb. Herriot zmuszony był zawiesić posiedzenie i zawezwać policji, przy pomocy której usunięto z sali manifestantów. Trzy osoby zostały zatrzymane.

Ruch spółdzielczy

—o—

SPÓŁDZIELNIA „NAPRZÓD" W GLINIKU MARJAMPOLSKIM. W osadach fabrycznych, oddalonych od miast, od „uciech" miejskich, nieraz bardzo ładnie rozwija się życie społeczne klasy pracującej. Dowodem — Glinik Marjampolski. Przyjeżdżającego pierwszy raz do tej miejscowości, zatraconej śród gór, niezwykle mile uderza dorobek kulturalny robotników. W Gliniku mieszka kilkaset rodzin robotniczych, zatrudnionych w rafinerji i warsztatach mechanicznych. Potrafili oni założyć kasyno robotnicze, w którem mieści się bardzo ładna, licząca 1600 dziel, bibljoteka, w którem często urządzane są odczyty, odbywają się popisy własnej, robotniczej orkiestry, kółka dramatycznego. W dnie, kiedy niema specjalnych imprez, robotnicy słuchają audycyj radjowych, gdyż i silny, kilkulampowy aparat radjowy znajduje się w kasynie.

Jest też w Gliniku Spółdzielnia, nosząca nazwę „Naprzód". Istnieje ona, z kilkuletnią przerwą podczas wojny, już od 1903 roku. Dziś jest to poważna, bardzo solidnie prowadzona społeczna instytucja gospodarcza. Kapitały własne Spółdzielni sięgają 10.000 zł., utarg miesięczny 11.500 złotych. Obok sklepu, Spółdzielnia prowadzi także piekarnię z produkcją miesięczną chleba 3000 kg. Miarą dobrej gospodarki jest fakt, iż Spółdzielnia wykazała za rok ubiegły, poza wszelkiemi odpisami, zł. 4799'58 czystej nadwyżki.

Otóż staraniem tej to Spółdzielni, z okazji Tygodnia Propagandy, odbył się w ubiegłą niedzielę w lokalu kasyna Wieczór Spółdzielczy. Grała orkiestra, wysłuchano odczytu, wyświetlono obrazy, rozdano dzieciom łakocie, wezwano do usilniejszego jeszcze popierania placówki spółdzielni, wreszcie godzinkę tańczono. Uczestników było ponad 300.

ZEBRANIA SPÓŁDZIELCZE. Po za wyżej opisanym Wieczorem Spółdzielczym w Gliniku, podczas ubiegłego tygodnia, w szeregu miejscowościach województwa krakowskiego, odbyły się zebrania i odczyty spółdzielcze. I tak:

W CHRZANOWIE Spółdzielnia przy fabryce lokomotyw urządziła dn. 26 zebranie, urozmaicone wystąpieniem orkiestry, odczytem, obrazami niknącemi, rozdaniem słodyczy. Obecnych około 200 osób.

Tegoż dnia odbyły się zebrania, przy mniejszej frekwencji, w **SZCZAKOWEJ** i **TRZEBINI** — zwołane przez Spółdzielnię kolejarzy.

W niedzielę 28 października odbył się cały szereg zebrań: W **BOCHNI** dwa: rano przy obecności 23 osób i popołudniu, z obrazami niknącemi, przy obecności około 200 osób.

W **ANDRYCHOWIE**, w godzinach rannych, zebranie zgromadziło kilkuset robotników i robotnic.

W **WADOWICACH** na zebraniu było dwadzieścia kilka osób.

Pamięci ofiar ochrany

TABLICA PAMIĄTKOWA W RATUSZU WARSZAWSKIM

Warszawa, 30 października (tel. wł. Naprzodu). W dniu 1 listopada nastąpi wmurowanie w ścianę dawnego mieszkania rosyjskiego oberpolicmajstra Meyera w ratuszu warszawskim, tablicy pamiątkowej ku czci ofiar walk niepodległościowych męczonych przez ochranę w gmachu ratuszowym. Następnie zostaną złożone wieńce na mogiłach skazańców na stokach cytadeli.

Przegląd gospodarczy

CŁO PRZYWOZOWE NA ŻYTO

„Robotnik" donosi, że ukaże się rozporządzenie ministrów rolnictwa, przemysłu i handlu oraz skarbu, wydane na podstawie uchwały komitetu ekonomicznego z 28 bm., wprowadzające cło przywozowe na żyto w wysokości 11 zł. od cetnara metrycznego.

RADA SPOŻYWCÓW

Warszawa, 30 października (tel. wł. Naprzodu). O godzinie 10 rano rozpoczęło się dzisiaj **posiedzenie państwowej Rady spożywców.** Referat o polityce aprowizacyjnej wygłosił naczelnik wydziału w ministerstwie spraw wewnętrznych **p. Szwalbe.**

ORDYNAT ZAMOYSKI NABYWCĄ BANKU

Ordynat Zamoyski nabył 80 procent akcyj Banku kredytu hipotecznego w Warszawie. Kapitał zakładowy banku, wynoszący obecnie 2 milj. zł., ma być powiększony do 5 miljonów.

WYBORY DO IZBY HANDLOWEJ W POZNANIU

Poznań, 30 października (PAT). Wczoraj odbyły się wybory do Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu. Udział głosujących w Poznaniu i powiecie poznańskim był mały i nie przekraczał poza pierwszą kategorją grupy przemysłowej 20% uprawnionych. We wszystkich grupach przeszły kompromisowe listy polskie ogromną większością głosów.

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—40 gr., mleko niezbier. 1 litr 45—50 gr., śmietanka 1 litr 65—70 gr., śmietana 1 litr 1'60—2 zł., masło zwycz. 1 kg. 6'20—6'50 zł., masło deser. 1 kg. 7'40—7'80 zł., ser krowi 1 kg. 1'20—1'30 zł., jaja kopa 14—14'50 zł., Jaja szt. 24—25 groszy, kury sztuka 5—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczki żywe szt. 4—6 zł., kaczki bite szt. 3—5 zł., gęsi żywe szt. 8—12 zł., gęsi bite szt. 7—10 zł., indyki szt. 10—14 zł., zające w skórze szt. 6'50—7'50 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 30—60 groszy, jabłka stołowe 1 kg. 0'70—1'20 zł., gruszki kraj. kompot. 1 kg. 40—70 gr., gruszki deserowe 1 kg. 0'80—1'40 zł., orzechy kopa 1'30—1'50 zł., orzechy 1 kg. 2'80—3 zł., ziemniaki 100 kg. 8—9 zł., buraki ćwikł. 1 kg. 15—20 zł., marchew 1 kg. 20—25 gr., cebula 1 kg. 40—45 gr., kapusta kopa 5—8 zł., pietruszka 1 kg. 40—45 gr., pomidory 1 kg. 60—70 gr., szpinak 1 kg. 40—50 gr., selery 1 kg. 40—50 gr., włoszczyzna 1 kg. 45—55 gr., chrzan 1 kg. 1'50—2 złotych.

Pierwsze posiedzenie Sejmu

PORZĄDEK DZIENNY

Warszawa, 30 października (PAT). Porządek dzienny pierwszego plenarnego posiedzenia Sejmu, wyznaczonego na środę 31 października na godz. 4 popołudniu, obejmuje następujące punkty: 1) I-sze czytanie preliminarza budżetowego na okres od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930. 2) pierwsze czytanie szeregu projektów ustaw w sprawie ratyfikacji, między innymi tymczasowego układu handlowego miedzy Polską a Łotwą, traktatu ekstradycyjnego miedzy Polską a Francją, umowy między Polską a Czechosłowacją o rybołostwie i ochronie ryb na wodach granicznych, konwencji międzynarodowej, dotyczącej ruchu drogowego i samochodowego, projektu ustawy w sprawie zgłoszonego przez rząd 14 października 1920 r. przystąpienia Polski do konwencji o pokojowem załatwianiu sporów międzynarodowych. 3) sprawozdanie komisji prawniczej o poprawkach Senatu do przyjętego przez Sejm w dniu 15 maja br. projektu ustawy w sprawie zmiany przepisów ustawy postępowania cywilnego, dotyczących zabezpieczenia powództwa i egzekucji wyroków przeciwko związkom komunalnym w okręgach sądów apelacyjnych Warszawy, Lublina i Wilna. 4) sprawozdanie komisji reform rolnych o projekcie ustawy o zmianach w ustawie o uwłaszczeniu byłych czynszowników, byłych wolnych ludzi i długoletnich dzierżawców na obszarach wschodnich. 5) sprawozdanie z wniosku PPS w sprawie nowelizacji ustawy z 1924 r. o uwłaszczeniu byłych czynszowników, byłych wolnych ludzi i byłych dzierżawców, 6) sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posłanki Praussowej w sprawie zawieszenia eksmisji w stosunku do tych bezrobotnych, którzy, otrzymawszy pracę, spłacają w ratach zaległe czynsze mieszkaniowe.

MINISTER SKŁADKOWSKI U MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO

Warszawa, 30 października (tel. wł. Naprzodu). Dziś o 12 w południe złożył wizytę marszałkowi Sejmu tow. **Daszyńskiemu** minister spraw wewnętrznych generał **Składkowski**. Jak się Wasz korespondent dowiaduje wizyta ta stoi w związku z otwarciem sesji Sejmu, oraz z uroczystością dziesięciolecia niepodległości.

Rokowania o ugodę w Jugosławji

Białogród, 30 października (PAT). Z powodu trwania koalicji demokratyczno-chłopskiej przy postanowieniu, wedle którego nie należy wdawać się w żadne rokowania z obecnemi partjami rządowemi, spełzła również na niczem pośrednicząca akcja b. ministra Savicica. Akcja jego jednakże przyczyniła się do sprecyzowania stanowiska partyj rządowych wobec postulatów koalicji. Partje rządowe gotowe są do aprobaty żądań w kierunku przeprowadzenia **nowych wyborów**, jak również **rewizji konstytucji**. Jednakże zwraca się uwagę, że skupsztyna może zostać rozwiązana najwcześniej **dopiero na wiosnę**. W sprawie rewizji konstytucji żąda się ogólnie, ażeby koalicja jeszcze przed rozwiązaniem skupsztyny opublikowała swój program rewizji i ażeby wyborcy mogli być poinformowani o polityce poszczególnych stronnictw.

TYMCZASEM WALKA NA NOŻE

Wiedeń, 30 października (PAT). Dzienniki donoszą z Zagrzebia: Przywódca koalicji chłopsko-demokratycznej Pribicevic oświadczył dziennikarzom, że mowy, które zostały wygłoszone na konferencji partji demokratycznej w sobotę, wywołały w Chorwacji wielkie poruszenie. Zapowiada on **walkę, jakiej dotychczas nie zna historja**. Koalicja chłopsko - demokratyczna będzie wszelkiemi siłami **dążyć do objęcia rządów**.

Powtórny lot „Zeppelina" do Europy

W poniedziałek o 7.53 rano wedle czasu środkowo-europejskiego wyleciał „Zeppelin" z lotniska w Lakehurst pod Nowym Jorkiem w drogę powrotną do Europy. Odlot nastąpił całkiem niespodzianie, dlatego też obecnych było mało widzów, przeważnie oficerów marynarki i dziennikarzy. Publiczność została wprowadzoną w błąd zapewnieniami oficerów „Zeppelina", że odlot nastąpi dopiero we wtorek. W nocy z niedzieli na poniedziałek komendant sterowca dr. Eckener zdecydował się na lot. 600 ludzi wyciągnęło statek z hali, co trwało 6 minut.

O 1.54 (czas amerykański) po północy ludzie puścili sznury, na których trzymali sterowiec. Ten wśród entuzjastycznych okrzyków obecnych wzniósł się w powietrze, w oknie kabiny stał dr. Eckener i przesyłał widzom ostatnie pożegnania. Jednemu z pasażerów wiatr wyrwał chusteczkę z ręki, o tę chusteczkę publiczność walczyła jako o cenną pamiątkę.

Podczas odlotu księżyc był w pełni. Statek wzniósł się odrazu do wysokości 700 metrów, skierował się naprzód ku północy, zwrócił się potem na wschód, a ostatecznie poleciał w kierunku północno - wschodnim i po kwadransie znikł z oczu widzów.

Na statku oprócz załogi znajduje się 5 pasażerów, wszyscy Amerykanie oraz kilku oficerów z lotniska w Lakehurst. Jednym z pasażerów jest znana lotniczka pani Adams. Statek wiezie ze sobą „talizman" w postaci małego pieska, którego podarowało towarzystwo, dostawca oliwy dla statku.

Komunikat radjostacji „Zeppelina", nadany w 4 godziny po wylocie, podaje, że na pokładzie sterowca znaleziono ukrytego 17-letniego chłopca, — który podał się za pracownika jednej z kancelaryj adwokackich w Nowym Jorku. Chłopiec dostał się na pokład sterowca w nieznany dotąd sposób, pragnąc, jak się zdaje, silnych przeżyć podróży powietrznej. Dr. Eckener pozwolił mu pozostać na statku i przydzielił go do pomocy w kuchni. O godzinie 12.30 otrzymano od „Zeppelina" wiadomość, że znajduje się on o 110 mil na południowy wschód od przylądka Piaszczystego, posuwając się z szybkością 70 mil na godzinę przy jasnej i pięknej pogodzie. Agencja Reutera donosi, że „Zeppelin" widziany był w poniedziałek o godzinie 10.15 przez parowiec pocztowy „Laconia" w odległości 150 klm. na południowy wschód od przylądka Sable w Nowej Szkocji. Przed wystartowaniem z Lakehurst komendant „Zeppelina" Eckener wysłał do prezydenta Coolidgea radjodepeszę, w której dziękuje za gościnność, okazaną podróżnym sterowca.

Z życia robotniczego

—o—

STRAJK W FABRYCE OBUWIA GOLDSCHMIEDA I SCHANZERA W PODGÓRZU

Od dłuższego czasu prowadził związek zawodowy robotników przemysłu skórzanego pertraktacje w sprawie podwyżki płac w fabryce obuwia Goldschmieda i Schanzera w Podgórzu. Zaznaczyć należy, że w fabryce tej płace są **niesłychanie niskie**, większość robotnic zarabia **od 10 do 12 zł. 47 groszy tygodniowo**. Tylko kilka robotnic zarabia ponad 15 złotych. Także robotnicy uposażeni są niezmiernie marnie. Także ich zarobki rozpoczynają się od **17 złotych tygodniowo**. Najwyższą płacę w fabryce (od 50—60 złotych tygodniowo) ma tylko trzech robotników.

Pomimo oczywistej słuszności żądań robotniczych dyrekcja fabryki nie zgodziła się na udzielenie podwyżki wszystkim robotnikom zatrudnionym w fabryce, **wobec czego we wtorek 30 bm. robotnicy porzucili solidarnie pracę**. O godzinie 9 rano odbyło się w Domu Robotniczym w Podgórzu zgromadzenie strajkujących, na którem po przemówieniu reprezentanta krakowskiej Rady Związków zawodowych tow. W. Wohnouta, przewodniczącego Związku tow. Bulsiewicza, postanowiono domagać się podwyższenia obecnych płac o 15—30 procent. Robotnicy gotowi są prowadzić walkę strajkową aż do zwycięstwa.

Ponadto domagano się, by inspektor pracy zbadał stosunki panujące w fabryce, a przedewszystkiem pouczył pp. majstrów, by nie szykanowali robotników, ale odnosili się do nich po ludzku, oraz by dyrekcja zaniechała obecnego systemu kar, nakładanych za najmniejsze przekroczenie na robotników.

Robotnicy przemysłu skórzanego powinni fabrykę p. Goldschmieda aż do odwołania omijać.

—ooo—

ZAŁAGODZENIE ZATARGU W FABRYCE „SUCHARD" W KRAKOWIE

We wtorek 30 października przedpołudniem odbyła się w Inspektoracie pracy w Krakowie **konferencja w sprawie warunków pracy w fabryce „Suchard"**. Po długich pertraktacjach prowadzonych pod przewodnictwem p. inspektora pracy inż. Lipczyńskiego, przy udziale tow. W. Wohnouta i tow. Lichonia oraz delegatów robotników i robotnic fabryki, oraz upełnomocnionego do pertraktacyj reprezentanta fabryki, załatwiono zatarg polubownie. Reprezentant fabryki zobowiązał się do zaniechania kroków sądowych ze swej strony przeciwko jednej z robotnic posądzonych o kradzież oraz przyrzekł wypłacenie jej zatrzymanego uposażenia. Pozatem zarząd fabryki zaniecha bezprawnego udzielania t. zw. karnych urlopów, oraz pouczy kierowników i kierowniczki, by odnoszenie ich do robotnic i robotników było uprzejme. Ze swej strony delegaci robotników zobowiązali się do **ścisłego przestrzegania przez robotnice i robotników regulaminu pracy, zatwierdzonego przez Inspektorat pracy**. Wobec uzgodnienia powyższych spraw przez obie strony zatarg w fabryce został polubownie załatwiony.

TELEGRAMY

RADA MINISTRÓW

Warszawa, 30 października (tel. wł. Naprzodu). Dziś o 6 wieczorem rozpoczęła się pod przewodnictwem p. premjera Bartla posiedzenie Rady ministrów. Na porządku dziennym znajduje się między innemi sprawa **nominacji wojewody stanisławowskiego**, którym ma zostać pułkownik **Nakoniecznikoff-Klukowski**, szef korpusu kontrolerów wojskowych.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA GDYNIA — AMERYKA PÓŁNOCNA

Gdynia, 30 października (PAT). Jedna z wielkich linij okrętowych zamierza w najbliższym czasie otworzyć **bezpośrednią komunikację morską między Gdynią a portami Ameryki Północnej.**

Majaczenia nacjonalistów niemieckich

O CESARSTWIE NIEMIECKIEM I... KRÓLESTWIE POLSKIEM

Berlin, 30 października (PAT). W niedzielę odbył się w Ełku, w Prusach wschodnich, zjazd organizacyj młodzieży bismarkowskiej, na którem przewodniczący tego zrzeszenia na Rzeszę Sieveking **wzywał zebranych do zachowania wierności byłej dynastji panujących (?!)**. „Wierzymy w posłannictwo narod. wschodniego pogranicza Niemiec" — oświadczył Sieveking. — „Dlatego podtrzymywać będziemy w szeregach młodszych pokoleń ideę **pogotowia wojennego**. — Wierzymy, iż wówczas tylko będziemy mogli odpowiedzieć na polską pieśń nienawiści pieśnią pruską „Jeszcze Prusy nie zginęły". Pokolenie wychowywane w tym duchu wydobędzie z fal Renu **koronę cesarstwa niemieckiego (!)**, równocześnie zaś wydobędzie z fal Wisły koronę królestwa polskiego (?!)".

ZBYSZKO CYGANIEWICZ POKONANY

Montreal, 30 października (PAT). **Henryk Deglane, mistrz wagi ciężkiej olimpjady 1924 roku, który osiągnął w Kanadzie wielkie sukcesy, pokonał Zbyszka Stanisława Cyganiewicza.**

DYMISJA CZESKIEGO MINISTRA SKARBU

Wiedeń, 30 października (PAT). Dzienniki donoszą z Pragi: „Ceske Słowo" podaje, że minister skarbu dr. Englisch zgłosił dymisję z powodu różnic zdań natury finansowej i gospodarczej ze stronnictwami koalicyjnemi. Idzie tu głównie o kwestie cukrową. Jako jego następcę wymieniają gubernatora Banku narodowego Pospisila.

STRAJK APTEKARZY W WIEDNIU

Wiedeń, 30 października (PAT). Między ministerstwem opieki społecznej a farmaceutami wybuchł konflikt na tle cennikowem. Farmaceuci zagrozili 12-godzinnym strajkiem, który ma zostać rozpoczęty dziś wieczorem.

KRWAWE ZAMIESZKI PODCZAS STRAJKU ROBOTNIKÓW PORTOWYCH

Melbourne, 30 października (PAT). Sytuacja w związku ze strajkiem **robotników portowych** jest w dalszym ciągu niejasna. Napady i zamachy bombowe **skierowane są przedewszystkiem przeciw ochotnikom (czytaj: łamistrajkom)**. Redakcja „Naprzodu") włoskim i greckim, którzy obecnie sami walczą w swej obronie **przy użyciu noży**. W odpowiedzi na wystąpienie konsula włoskiego **szef** policji oświadczył, że policja otoczy Włochów **taką samą opieką**, jak członków innych narodowości. Policja prowadzi energiczne śledztwo w celu wykrycia sprawców zamachów bombowych.

WŁAMANIE DO POSELSTWA SZWAJCARSKIEGO W ZAGRZEBIU

Zagrzeb, 30 października (PAT). Dziś w nocy do lokalu poselstwa szwajcarskiego włamali się nieznani złoczyńcy, którzy skradli 5000 dynarów i zbiegli.

Ze sportu

ROBOTNICZY WYŚCIG KOLARSKI RKS LEGJA KRAKÓW WADOWICE BIELSKO. Na zakończenie sezonu kolarskiego w okręgu krakowskim urządził RKS Legja powyższe zawody w dniu 28 października dostępne tylko dla członków klubów zrzeszonych w ZRSS, połączone z mistrzostwem klubu. Do zawodów zgłosiło się 15 zawodników. Silny wicher i zła szosa nie pozwoliły wszystkim zawodnikom ukończyć biegu. — O godz. 10'20 tow. Klemensiewicz, życząc zawodnikom powodzenia, puścił bieg z rogatki mogilańskiej. W Wadowicach komisja lotna odebrała czas 50 km. jako mistrzostwo klubu. Wyniki mistrzostw: 1) Żak Jan w czasie 1 godz. 41 min. Zaznaczyć wypada, iż zawodnik ten przeszedł Mogilany w 24'26 min., 2) Grzesik Franciszek 1 godz. 48 min. 5 km., przed Wadowicami wyminął Kwintę, 3) Kwinta Wiktor 1'49'30, 4) Pipień Stanisław, 5) Kołek Michał, 6) Ryszewski 2'11 m., 7) Krzęcis, 8) Zasadzki, 9) Kluska. Nie zatrzymując się, zawodnicy pojechali do Bielska. Od Wadowic wiatr coraz bardziej się wzmagał, zadając wielką pracę zawodnikom, którzy nawet w jeździe z góry musieli się dokładać do maszyn. Do Bielska, gdzie oczekiwały delegacje pracowników kas chorych, Siły, Zw. zawodowych, TUR, niem. partji soc. i tow. miejscowi przybył pierwszy do mety **Żak Jan** w czasie 3 godz. 32 min., gdzie członkinie TUR wręczyły mu wiązankę kwiatów, a przedstawiciele powyższych organizacyj złożyli gratulacje, 2) Grzesik 4 godz., 3) Kwinta 4'12, 4) Pipień. Po przyjeździe zawodników na metę udali się goście do Domu robotniczego, gdzie komitet prac. Kasy chor. w Bielsku z dyr. Dzikim na czele urządził przyjęcie i wspólny obiad. Imieniem komitetu tow. Wadoń skreślił zadanie sportu robotniczego, poczem życząc Legji i zawodnikom dalszego rozwoju wręczył pamiątkowe żetony. Tow. Kotarba w imieniu Legji podziękował delegatom za tak wielkie zainteresowanie i zrozumienie dla sportu robotniczego, a w szczególności podziękował tow. dyr. Kasy chor. Dzikiemu za sfinalizowanie imprezy. Z kolei składali życzenia zawodnikom Legji i sportowi robotniczemu tow. Swaczyna z „Siły", Patsch Okr. Kom. zawodowej, Wanat TUR i tow. Hoinkes z niem. socjal. Funkcje sędziów spełniali kpt. sekcji tow. Wandor, Kotarba i Stasiak. Równocześnie zaznaczyć należy, iż w dniu tym tow. Stankowski zorganizował wycieczkę członków klubu do Wadowic, która okazała sprawną pomoc zawodnikom jadącym do Bielska.

WIELKA REWJA SPORTU PIŁKARSKIEGO W KRAKOWIE. — LEGJA PROPAGATORKĄ MASOWEGO SPORTU PIŁKARSKIEGO. Staraniem RKS „Legja" rozpocznie się 4 listopada na boisku „Legji" wielki turniej piłkarski, do którego zgłosiło się 15 najlepszych drużyn krakowskich ze wszystkich klas. Kraków sportowy będzie miał możność zaobserwować narybek piłkarski w ilości 244 graczy. Zetkną się z sobą najwybitniejsi gracze A-klasowych, B- i C-klasowych klubów. Należy się spodziewać, że boisko „Legji" będzie pełne publiczności przez cały czas turnieju. Do turnieju zgłosiły się: Wisła I b, II i III; Cracovia I b, II; Garbarnia I b i II; Sparta I i II; Wawel I; Grzegórzecki I i II Krakowianka I; Orlęta I i II; Nadwiślan I; Dąbie I; Łobzowianka I; Legja; Polonja I; Hagibor; Czarnowiejski.

Losowanie dało następujący rezultat:

we czwartek 1 listopada o godzinie 8 rano Cracovia II — Czarnowiejski; o godzinie 9.15 rano Cracovia I b— Sparta II; o godzinie 10.30 rano Garbarnia I — Sparta I; o godzinie 11.45 przedpołudniem Grzegórzecki I — Krakowianka I; o godzinie 2 popołudniu Metal—Legja, zawody kwalifikacyjne o przejście do klasy A.

w sobotę 3 listopada o godzinie 3.15 popołudniu Wisła III — Garbarnia II;

w niedzielę 4 listopada o godzinie 8 rano Legja—Hagibor; o godzinie 9.15 Orlęta II — Wisła I b; o godzinie 10.30 Dąbie—Wawel; o godzinie 11.45 Wisła II — Łobzowianka; o godzinie 13.30 Grzegórzecki II — Polonja; o godzinie 14.45 Orlęta I — Nadwiślan I.

BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO OKRĘGU KRAKOWSKIEGO. Z polecenia KOZL urządza RKS „Legja" dnia 4-go listopada bieg na przełaj o mistrzostwo Okręgu na przestrzeni 3.000 metrów. Zgłoszenia wraz z wpisowem 50 groszy przesyłać należy na adres RKS „Legja", przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro do dnia 3 listopada. Start punktualnie o godzinie 11 przedpołudniem z boiska RKS „Legja".

POGOŃ (Nowy Bytom) CRACOVIA KOMBINOWANA. We czwartek 1 listopada rozegra Cracovia towarzyskie spotkanie z drużyną Pogoni z Nowego Bytomia, która w czasie ostatniego swego pobytu pokazała ładną grę i wysoką technikę. Zawody odbędą się na boisku Cracovii o godzinie 2.30 popołudniu.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w środę 31 bm. o godzinie 7 wieczór w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5, II. p.

ZEBRANIE DELEGATÓW KRAKOWSKICH NA KONGRES odbędzie się **dziś we środę** o 8 wieczór w lokalu OKR.

MIESIĘCZNE ZEBRANIE PRACOWNIKÓW ELEKTROTECHNICZNYCH odbędzie się 1 listopada o godzinie 10 przedpołudniem w lokalu przy placu Matejki 4. Sprawy bardzo ważne.

KURS ESPERANTA W NOWYM SĄCZU. Staraniem Organizacji Młodzieży TUR w Nowym Sączu rozpocznie się 1 listopada br. nauka języka Esperanto, prowadzona przez tow. Szarego. — Wpisy i bliższe informacje: Dom Robotniczy, Sekretarjat TUR w godzinach wieczornych.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Kupiec wenecki" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).
Czwartek popołudniu: „Pociąg widmo"; wieczorem „Róża".
Piątek: „Moralność pani Dulskiej".

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: „Góra prasa" (rewja).

KINOTEATRY

Corso: „Tragedja apasza".
Nowości: „Strzelec cesarski".
Promień: „Księżniczka Czardasza".
Sztuka: „Jad miłości".
Uciecha: „Kobieta to grzech"
Warszawa: „Córka szatana".

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy.

Środa, 31 październ.: tow. **Stawicki:** „Życie ludów północy" z obrazami kinematograficznemi.
Sobota, 3 listopada: tow. **Feliks Gross:** „Holandja, kraj i ludność", z obrazami świetlnemi.
Wtorek, 6 listopada: tow. **Jerzy Górski:** „Pieniny", z obrazami świetlnemi.

RADJO KRAKOWSKIE

Czwartek 1 listopada

10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 17.10: Pogadanka dla pań: Dr. Helena d'Abancourt: „Legendy dnia zadusznego". 17.35: Odczyt: „O istnieniu po śmierci" — wygłosi p. J. Pietrzycki. 18.00: Audycja literacka z Wilna. 19.00: Rozmaitości. 19.25: Dyr. Jan Stanisławski: Lekcja angielskiego. 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Komunikaty. 20.30: Koncert religijny z Warszawy. 22.00—22.30: PAT i komunikaty z Warszawy.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.